

**PRZYŁĄCZENIE DO PROCESÓW EUROPEJSKIEJ MIĘDZYPANSTWOWEJ
INTEGRACJI WALUTOWO-GOSPODARCZEJ – NIEUNIKNIONY
GEOGOSPODARCZY WYBÓR BIAŁORUSI**

Władimir Kołupajew

Na Białorusi do tej pory w różnych elitach trwają dyskusje dotyczące wyboru geopolitycznego i geogospodarczego. Praktycznie we wszystkich krajach post-socjalistycznych naszego regionu Europy Środkowo-Wschodniej (Czechach, Słowacji, Węgrzech, Polsce, Mołdawii, Ukrainie i według klasyfikacji Unii Europejskiej – Litwie, Łotwie, Estonii) takiego wyboru dokonano od początku, tam nie ma dyskusji dotyczących strategicznej drogi akcesu kraju, a poglądy różnią się tylko w stosunku do szybkości procesów integracyjnych. Polityka gospodarcza tych państw jest dokładnie ukierunkowana na jak najszybsze spełnienie wymogów akcesyjnych do UE.

Czym zostało uwarunkowane takie dążenie krajów naszego regionu do forsowania procesów akcesyjnych, jakie korzyści i straty niesie ze sobą wstąpienie do UE? W niniejszym artykule będą rozpatrywane monetarne aspekty europejskiej integracji międzypaństwowej.

- Istota procesów międzypaństwowej integracji walutowej w regionie europejskim i na świecie.

Rozwój systemu międzynarodowych stosunków gospodarczych (MSG) jest określany przez główną współczesną tendencję – internacjonalizację gospodarki światowej oraz jej formy – globalizację, liberalizację, transnacjonalizację, międzypaństwową integrację gospodarek narodowych. Trwa obiektywny proces kształtowania jednolitego rynku światowego, świata rozwiniętej gospodarki rynkowej, likwidacji barier między gospodarkami narodowymi. Siłą motoryczną tego procesu jest pojawienie się nowych systemów technologicznych, szczególnie współczesnych technologii informacyjnych (np. rolę światowej sieci informacyjnej Internet porównuje się ze znaczeniem pojawienia się druku), środków transportu i międzynarodowej infrastruktury komunikacyjnej. Pojawienie się nowych technologii i środków zredukowało do minimum przeszkody w postaci odległości i czasu do prowadzenia współpracy gospodarczej z zagranicą, co spowodowało dla podmiotów gospodarczych, że stało się na równi pożądane i możliwe z kim współpracować, np. z partnerem z sąsiedniej ulicy czy z sąsiedniego kontynentu.

Zmienia się znaczenie niektórych elementów systemu MSG krajów i instrumentów narodowej polityki monetarnej i walutowej, np. znaczenie waluty narodowej w obsłudze MSG kraju i prowadzenie samodzielnej polityki monetarnej i walutowej. Międzynarodowy charakter stosunków gospodarczych, kształtowanie jednolitego rynku światowego, wysuwa jako podstawowe żądanie dla walut, wykorzystywanych w rozliczeniach międzynarodowych – stabilność i pełną wymienialność. Kryteriom takim mogą odpowiadać albo waluty narodowe super-mocarstw w znaczeniu gospodarczym (USA, Japonia, Niemcy), albo waluty regionalne (przykładem takiej waluty może być EURO), które w istocie spełniają rolę pieniędzy światowych. Sytuacja, kiedy waluty narodowe krajów rozwijających się lub krajów o nieznacznym potencjale w światowej produkcji i handlu, nie są w pełni stabilne i wymienialne, wykorzystywane są dla zapewnienia wymienialności międzynarodowej, jest sprzeczna z istotą współczesnych MSG. Podmioty handlu zagranicznego mało interesuje do jakiego kraju należy wykorzystywana waluta, aby tylko była stabilna i w pełni wymienialna w

każdym punkcie świata, co pozwala sprowadzić do minimum straty walutowe przy wymianie i rozliczeniach międzynarodowych.

Obiektywne procesy internacjonalizacji i globalizacji gospodarki światowej dla pomyślnego przepływu wymagają stabilności, przede wszystkim politycznej, gospodarczej i walutowej. Konieczność taka popycha niektóre kraje świata ku procesom międzypaństwowej integracji politycznej, gospodarczej i walutowej w ramach swoich regionów. Cele i zadania procesu regionalizacji – odgródzenie swojego regionu od czynników niestabilności na świecie, walka o swoje regionalne interesy, likwidacja dyktatu ze strony innych światowych centrów.

Obiektywnie w interesach rozwoju współczesnej gospodarki światowej, u podstaw którego leżą procesy internacjonalizacji i globalizacji, niezbędny jest stabilny światowy system walutowy, opierający się na jednej lub dwóch walutach, potrafiących odpowiadać kryteriom i spełniać rolę pieniędzy światowych – stabilnych i wymiennalnych. Istnieniem stabilnych walut światowych, zapewniających wymianę międzynarodową, zainteresowani są wszyscy uczestnicy wymiany gospodarczej z zagranicą, którzy wykorzystują te waluty jako środki płatnicze i rezerwowe. Jak powiedział polski ekonomista Grzegorz Kołodko „nie jest nam potrzebny światowy rząd, ale jest nam potrzebna światowa waluta” (Z wystąpienia w Mińsku w IBB 27 maja 2001 r.).

Historia ewolucji światowego systemu walutowego, szczególnie w okresie po II wojnie światowej, wykazała, że wykorzystanie waluty narodowej jednego z państw świata jako światowej pozostaje w sprzeczności z internacjonalnym charakterem gospodarki światowej. Państwo to w okresie kryzysu, wykorzystując swoje dominujące położenie, zaczyna bronić swoich interesów narodowych na szkodę interesów społeczności światowej. Wykorzystuje niezabezpieczoną emisję do rozwiązania swoich problemów wewnętrznych, wystawiając na niebezpieczeństwo stabilność swojej waluty narodowej, która wykorzystywana jest jako światowa przez wiele krajów świata. Tak więc w ramach światowego systemu walutowego z Bratton Woods Stany Zjednoczone wykorzystywały dolar do wyrównania ujemnego salda bilansu płatniczego, a w okresie kryzysu przez długi czas odmawiały dewaluacji swojej waluty narodowej, z powodu czego kraje europejskie ponosiły straty na podtrzymanie zawyżonego kursu waluty amerykańskiej. Ale problem polega nie na samych Stanach Zjednoczonych i złym kierownictwie, ponieważ na miejscu USA każde państwo w okresie kryzysu postawiło by interesy narodowe ponad wszelkie ponadnarodowe, w tym przypadku międzynarodowe. Jest to pewna prawidłowość, ponieważ, w istocie, odpowiada instynktownej naturze człowieka, która interesy osobiste zawsze stawia ponad społecznymi.

Dzisiaj gospodarka światowa – to trzy wielkie bloki: amerykański, razem z kanadyjskim i latynoamerykańskim; Unia Europejska i szereg państw członków stowarzyszonych; Japonia i Azja Południowo-Wschodnia, Oceania. To ponad 70% gospodarki światowej. Wszystko pozostałe, według słów polskiego ekonomisty Marka Dąbrowskiego, - „to już jakby opłotki” (Biuletyn Klubu Ekonomistów, Nr 3, 2000 r., s. 67). Każdy kraj, który jeszcze nie włączył się do procesów regionalizacji i liberalizacji, ale rozumie rolę globalizacji gospodarczej dla swojego rozwoju, będzie zmuszony otworzyć się i iść na zbliżenie z jednym z prądów gospodarki światowej. Dzisiaj w izolacji nie można osiągnąć postępu, jest to sprzeczne ze współczesnymi procesami rozwoju gospodarki światowej, i taki kraj ryzykuje według słów polskiego ekonomisty Grzegorza Kołodko „wypadnięcie z drugiego świata do trzeciego” (Z wystąpienia w Mińsku w IBB 27 maja 2001 r.). Białoruś, jeśli pragnie ona osiągnąć poziom i standardy życia krajów rozwiniętych, nie ma innej alternatywy jak stopniowa integracja i wstąpienie do kształtującego się w naszym regionie silnego międzypaństwowego bloku politycznego, gospodarczego i walutowego – Unii Europejskiej.

Istnieje obecnie wiele prognoz rozwoju światowego systemu walutowego. Oczywiście jest jednak wspólna tendencja poszukiwania i wykorzystania w obrocie międzynarodowym najbardziej stabilnych walut narodowych, które zdolne są do spełnienia roli walut światowych lub, jeśli takich nie ma, aż do stworzenia w tym celu ponadnarodowych walut międzynarodowych, jak na przykład w przypadku wprowadzenia jednolitej waluty w regionie europejskim – EURO. Robert Mandell, laureat Nagrody Nobla 1999 r., przewiduje za 10 lat dominację trzech podstawowych walut – euro, dolara i jena. Wszystkie pozostałe będą z nimi związane. Co prawda ostatnie wydarzenia wskazują, że wątpliwe czy jen japoński potrafi w najbliższym czasie stać się godną konkurencją dla USD i EURO, bowiem gospodarka japońska nie może wydzwignąć się z następstw kryzysu walutowego lat 1997-99.

Wypowiadane są również bardziej globalne prognozy. Jak, na przykład, że tendencja utworzenia jednolitego rynku światowego może pobudzić dalszy etap integracji, już między regionalnymi blokami gospodarczymi, np. Północnoamerykańskim blokiem gospodarczym (NAFTO), Unią Europejską (UE), WNP, Organizacją Współpracy Gospodarczej Krajów Azji i Pacyfiku. Na najwyższym szczeblu politycznym również omawiany jest pomysł utworzenia Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego między dwoma najbardziej rozwiniętymi blokami regionalnymi NAFTA i UE. Wszystko to może stworzyć możliwości techniczne do wprowadzenia waluty światowej, np. o nazwie 1 GLOBAL. Z punktu widzenia realności realizacji takiego scenariusza, na współczesnym etapie integracji międzypaństwowej w świecie, wygląda to niezbyt prawdopodobnie, jednak, jak zauważył w związku z tym Grzegorz Kołodko „kto mógł przewidzieć na początku lat 50-ch, że pod koniec XX wieku Europa będzie miała wspólną walutę, i że Estończyk i Hiszpan będą tą samą walutą płacić za towary? Więc dlaczego nie można założyć, że za 50 lat w większej części świata będzie wykorzystywana jedna waluta?” (z tego samego wystąpienia).

- Geowybór Białorusi

Wychodząc z położenia gospodarczego i wyliczeń Białoruś ma jedynie możliwy geowybór – integrację z Europejską Unią Polityczną, Gospodarczą i Walutową. Argumentacja ekonomiczna jest prosta: PKB Rosji, z integracją z którą obecne kierownictwo Białorusi wiąże oczekiwania na polepszenie sytuacji w gospodarce, za 2000 rok wyniósł 249 mld USD, a jest to tylko około 2% PKB Unii Europejskiej za ten okres (patrz tabela). Według wskaźnika PKB na głowę ludności Rosja zajmuje dopiero 53 miejsce w świecie.

Dla porównania sumaryczny PKB krajów sąsiadujących z Białorusią – Polski, Ukrainy, Łotwy, Litwy wynosi prawie 230 mld USD.

Kraj	Terytorium, tys. km ²	Liczba ludności mln osób	Udział w światowym PKB, %	Udział w handlu światowym, %
Unia Europejska	3234	368	20	21
USA	9372	255	21	22
Japonia	377	145	14	14
Rosja	17075	174	1,7	1,8

Optymizm wielu polityków rosyjskich, liczących na szybkie odrodzenie Rosji jako silnego mocarstwa gospodarczego i jej wystąpienie w roli lokomotywy integracyjnej w przestrzeni poradzieckiej, niczym nie jest potwierdzony. Aby Rosja osiągnęła potencjał ekonomiczny krajów europejskich, niezbędny jest coroczny realny wzrost gospodarczy o 7% w ciągu 25 lat.

Dlatego nawet dzieciom i wnukom polityków, którzy głoszą szybki rozkwit Rosji, nie jest sądzone dożyć tych czasów. A integracja z zacofanym gospodarczo krajem doprowadzi nie do czego innego, jak ustalenia się takiego samego poziomu i standardów życia na Białorusi, jak w przeciętnych statystycznych guberniach Federacji Rosyjskiej.

Białoruś leży w geograficznym centrum Europy, w dorzeczu Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. W teorii ekonomicznej XIX wieku była zasada, zgodnie z którą za niekorzystne uważane było prowadzenie handlu zagranicznego w odległości powyżej 300 km, ponieważ koszty transportu, komunikacji, transakcji, marketingu i inne czynią eksport towarów niekonkurencyjny i mało rentowny. Z uwzględnieniem pojawienia się w XX wieku współczesnych technologii informacyjnych, transportu, infrastruktury transportowej i innej, odległość w tej zasadzie można poddać korekcie, jednak obowiązuje ona nadal, co potwierdzają dane statystyczne handlu zagranicznego Republiki Białoruś. Za lata 1997-99 obroty z europejską częścią Federacji Rosyjskiej wyniosły 39%, Unią Europejską – 14%, z krajami członkami stowarzyszonymi UE – 17%, (tzn. 70% z geograficzną Europą), z siedmioma obwodami FR, przylegającymi do europejskiej części – 16%, a na cały pozostały świat, łącznie z innymi światowymi blokami gospodarczymi USA i Azji Południowo-Wschodniej – tylko 14%. Białoruś nie ma i nie będzie mieć interesów politycznych i gospodarczych w Tadżykistanie, Kirgizji, Libii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Kuby i na Dalekim Wschodzie FR, gdyż udział każdego z nich w ogólnej wymianie towarowej wynosi 0,0%. Natomiast prawidłowością jest, zgodnie z położeniem terytorialnym, że naszymi tradycyjnymi partnerami są: europejska część Federacji Rosyjskiej, Ukraina, Niemcy, Polska, Łotwa, Litwa, Włochy, Niderlandy i inne kraje europejskie.

U naszych sąsiadów – na Litwie, Łotwie, Ukrainie, w Polsce w praktyce realizowana jest zasada wielowektorowości w handlu zagranicznym, rosną obroty z rozwiniętymi krajami Unii Europejskiej, krajami Europy Środkowo-Wschodniej, spadają obroty z zacofaną w znaczeniu gospodarczym Rosją, trwa strukturalna przebudowa gospodarki i włączanie się do procesów międzynarodowej specjalizacji i kooperacji w nowych geopolitycznych i geoeconomicznych warunkach. Kraje bałtyckie aktywizują stosunki handlowe z krajami skandynawskimi, Ukraina oficjalnie ogłosiła Polskę swoim partnerem strategicznym. Wszyscy idą wspólnym krokiem (ramię w ramię, tylko Białoruś w dalszym ciągu nie idzie wspólnym krokiem. Udział Rosji w białoruskim eksporcie towarów i usług nieustannie się zwiększa. Zatem, jeśli w 1992 r. wynosił on 39,9%, w 1995 r. – 45,5%, to w 1998 r. już 64,9%. Dla porównania udział Rosji w obrocie handlowym Ukrainy w 1999 r. wynosił 30%, Litwy – 12%, Polski - 5%. Rosja nawet nie wchodzi do pierwszej dziesiątki krajów konsumujących polski eksport, podczas gdy w czasach radzieckich trwale zajmowała ona 2-3 miejsce w zagranicznym obrocie handlowym Polski. W krajach tych ma miejsce gwałtowne zwiększenie obrotów handlowych z krajami UE: w 1999 r. na Litwie – 48,3%, w Polsce – 67,5% handlu zagranicznego prowadzono z UE.

W taki sposób europejskie ukierunkowanie zagranicznej współpracy gospodarczej Białorusi na szczeblu podmiotów gospodarczych występuje w sposób oczywisty, niezależnie od izolacji obecnego reżimu politycznego ze strony Europy i USA, co nie może nie odbić się na aktywności międzynarodowych stosunków gospodarczych naszego kraju z regionem europejskim. Białoruś garnie się ku Europie, i byłaby ona zwrócona ku niej twarzą, jak kraje bałtyckie i Polska, jeśli by nie sztuczne przeszkody tworzone przez obecny reżim białoruski.

Obiektywnie sfera interesów ekonomicznych Białorusi na obecnym etapie znajduje się w regionie europejskim i ogłoszenie strategicznego kierunku rozwoju na przyłączenie do Unii

Europejskiej to tylko kwestia czasu. Również kwestią czasu jest wprowadzenie na Białoruś EURO. Ciekawy jest pogląd na ten temat polskiego ekonomisty, jednego z najbardziej znanych w świecie specjalistów ds. gospodarki przejściowej, Marka Dąbrowskiego, który uważa, że „Białoruś nie ma szans na samodzielną politykę monetarną, która wzbudzałaby zaufanie. Najprawdopodobniej trzeba będzie, jeśli jest takie pragnienie i wola mieć walutę, która będzie uznana przez obywateli, zrezygnować z narodowej jednostki pieniężnej. Ale nie na korzyść rosyjskiego lub jakiegoś związkowego rubla. Wybór może być dokonany tylko na korzyść EURO lub dolara” (Biuletyn Klubu Ekonomistów, nr 3, 2000r. s. 67).

Koszty zachowania swoich walut przez niektóre kraje europejskie (Szwajcaria, Wielka Brytania) i kraje z gospodarką przejściową są bardzo wysokie. Stosunkowo wysoka inflacja zmusza do utrzymywania takich samych stóp procentowych, i dlatego kredyty dla przedsiębiorstw są drogie, a to negatywnie odbija się na konkurencyjności produkcji. Ale najważniejsze jest to, że zachowanie własnych walut narodowych przez państwa z zacofaną gospodarką jest nieuzasadnione, bowiem w praktyce większość transakcji gospodarczych wszystko jedno dokonywana jest z wykorzystaniem twardych walut. Życie zaś samo podpowiada drogę. Ludność Białorusi oszczędności przechowuje w dolarach amerykańskich, w 90% transakcji gospodarczych Białorusi z zagranicą (bez uwzględnienia barteru, który wynosi około 30%) jako środek rozliczeniowy również wykorzystywany jest USD. Należy stwierdzić, że wprowadzenie rubla rosyjskiego, które planowane jest na 1 stycznia 2005 roku, w zasadzie nie zmieni sytuacji. Bo sama Rosja w rozliczeniach z partnerami zagranicznymi w 70% wykorzystuje USD i EURO; do tej pory rosyjski rubel nie może utrwalić notowań na dłuższy okres i Bank Centralny FR planuje w perspektywie ustalić jego stosunek do USD. Rubel rosyjski obiektywnie nie może stać się walutą światową, jak zresztą każda waluta związkowa, ponieważ potencjał gospodarczy Rosji (lub nawet WNP) jest po prostu niewystarczający, i w najbliższych dziesięcioleciach nie stanie się taki. Na próżno niektórzy ekonomiści rosyjscy wyrażają nadmierny optymizm z tego powodu, że rubel rosyjski mógłby się umocnić poprzez wykorzystanie go w charakterze waluty rezerwowej przez zależne swoją strukturą gospodarczą kraje WNP. Oczywiście, że w europejskich krajach WNP (Ukraina, Mołdowa, Białoruś) w miarę transformacji i otwierania się ich gospodarek będzie rósł europejski wektor w handlu zagranicznym (co wyraźnie wykazały kraje bałtyckie i Polska), zresztą jak i w samej Rosji, a wykorzystanie rubla rosyjskiego jako waluty rezerwowej, np. na Białorusi, nie ma żadnego celu (z Rosją zawsze będzie można rozliczyć się w bardziej twardej walucie).

Dlatego, w perspektywie, jeśli Białoruś wstąpi do Unii Europejskiej, koniecznie będzie musiała zrezygnować z samodzielnej polityki monetarnej i wprowadzić do obrotu pieniężnego EURO. Taka perspektywa czeka wszystkie kraje stowarzyszonych członków UE. Taką drogą idzie większość krajów europejskich byłego terytorium post-socjalistycznego. Kraje, których własna waluta jest najsłabsza, mają jeszcze mniej szans na jej zachowanie. Będą one ponosiły bezpodstawnie wysokie koszty na podtrzymanie stabilności waluty narodowej i nie będzie to miało żadnego sensu ekonomicznego. Ważne jest zrozumienie, że we współczesnych procesach internacjonalizacji gospodarczej, integracji międzypaństwowej, utrata własnej jednostki pieniężnej nie oznacza utraty suwerenności państwa.

Białoruś praktycznie nie będzie mogła zabezpieczyć stabilności i pełnej wymienialności swojej waluty narodowej, nawet w przypadku, jeśli na jej terytorium wykształci się efektywna gospodarka rynkowa, w swobodnym „pływaniu” bez podwiązania do jakiejś bardziej stabilnej waluty będzie to praktycznie niemożliwe, a nawet niecelowe z powodu wysokich kosztów. Dlatego w celu pomyślnego rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych Białorusi

i aktywnego włączenia się w procesy globalizacji, transnacionalizacji i modernizacji, trzeba będzie na początku podczepić się pod jakąś jedną wiodącą walutę światową – USD lub EURO (lub pod koszyk tych walut), a następnie wprowadzić którąś z nich na swoje terytorium. W regionie Europy Środkowo-Wschodniej, w skład którego wchodzi Białoruś, jest tylko jedna regionalna waluta, która pretenduje do statusu światowej – EURO.